



Nr 43.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 22 lutego 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERTY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wiece!

W Rogoźnie w niedzielę dnia 26 lutego o godzinie 1 z południa w lokalu p. Olszewskiego.

W Mosinie dnia 26 lutego o godzinie 2 po południu na sali p. Jaśkolskiego.

W Łabiszynie dnia 26 lutego o godzinie 1 po południu u p. Wielbackiego.

W Mur. Goślinie dnia 26 lutego o godz.

W Krotoszynie dnia 28 lutego o godzinie 11 przed południem w hotelu p. Kuschkego.

3 po południu w lokalu p. Cieslika.

W Szubinie dnia 4 marca o godzinie 1 po południu u p. Ristaua.

W Rynarzewie 11 marca o godzinie 1 po południu u p. Gutkowskiego.

W Koronowie dnia 11 marca o godz. 2 po południu na nowej sali p. Grubińskiego.

Mowa posła X. Ostrowicza.

Podaliśmy wczoraj pod „Wiadomościami politycznemi”, że gdy w sobotę dnia 18 bm. Izba poselska pruska wzięła pod obrady etat komisji kolonizacyjnej, z posłów naszych zabierali głos X. Ostrowicz z W. Ks. Poznańskiego i pan Leon Czarliński z Prus Zachodnich. Ogłaszamy dziś całą mowę pierwszego mówcy (według „Kuryera Po.n.”) i główną treść odpowiedzi p. ministra rolnictwa Luciusa. Jutro podamy mowę posła Czarlińskiego.

X. Ostrowicz temi przemówił słowy:

„Mości Panowie! Sprawozdanie komisji kolonizacyjnej, publikowane niedawno a dzisiaj ponownie nam przeczytane, przedstawia jej czynności z roku zeszłego w różnych kolorach. Samochwała ta zawiera jednakowoż wcale zachęcające daty. Stanowisko nasze względem instytucji, przeznaczonych na zagładę Polaków i nadal pozostaje niezmiennem; uważamy postępowanie rządu królewskiego pod tym względem za dzieło, które niezmierną radość sprawić powinno socyalistom, ponieważ rząd używa przy tej sposobności zupełnie na sposób socyalistów pieniędzy, których część pewną i my Polacy złożyliśmy byliśmy zmuszeni na korzyść pewnej ilości więcej uwzględnionych.

W ten sposób wstępuje rząd królewski sam na drogę socyalizmu i to właśnie w chwili, kiedy żąda praw surowych przeciw socyalistom. Pomimo zaręczenia sprawozdawców, twierdzących, jakoby komisja kolonizacyjna porówna obadwa uwzględniła wyznania, wykazuje sprawozdanie samo zupełnie wyraźnie, że rządowi chodzi głównie o zastąpienie katolickich właścicieli protestanckimi, a zatem o protestantyzowanie katolickich okolic. Postaram się zatem o szczegółowe wyjaśnienie faktu na podstawie sprawozdania komisji.

Na stronie 19 sprawozdania powiedziano, że na 2482 protestantów jedynie tylko 333 katolików starano się o nabycie parceli.

Niemcy katolicy z zasady nie zechcą przyjąć na siebie rolę współwinnych w tak niesprawiedliwym postępowaniu, i z tego powodu o parcele starać się nie będą, co zresztą jest rzeczą bardzo naturalną, sądzą bowiem że uczciwi ludzie nigdy pomocy swej nie udzielą do wykonania dzieła, (Oho! Zaprzeczenie na prawicy. Bardzo słusznie! na ławach polskich.) zdążającego do ucisku Polaków, do wydziedziczenia ich z ojczystych dzielnic, i do zagłady nieszczęśliwego narodu. (Bardzo słusznie na ławach polskich — głos z prawicy: Przecież otrzymują za to pieniądze!)

Cierpliwości! M. P. i na to Panom odpowiem. Ogólnie jednakowoż przeważa wśród ludzi tych zdanie, że jedynie tylko ze względu na katolickie wyznanie swoje nie mogą zyskać na leżytego uwzględnienia, a zdanie to nie jest nieuzasadnionem, ponieważ pólsruzędowi pismacy dosyć często zaręczali, iż katolicy Niemcy nie przedstawiają dogodnego na kolonizację materiału, albowiem więcej narażeni są na spolszczenie, niż Niemcy protestanci. Według strony 20 sprawozdania, załatwiono z 142 osadnikami punkta cye. Niestety nie podano przy owych 142 kontraktach wyznania kontrahentów, przez co bowiem zamiary protestantyzowania zbyt widocznie by się odsłoniły. Jeżeli przypuszczenie moje jest m. inem, to upraszam rząd królewski wyrażnie i usilnie o poprawkę błędu tego, w przeciwnym razie uważać będę milczenie rządu za potwierdzenie zapatrywania mego. Podobne potwierdzenie ściśle protestanckiego charakteru celów kolonizacji znajdujemy na stronie 24 sprawozdania. Na stronie tej powiedziano wyraźnie że na uposażenie nowych gmin szkolani i inne instytucjami dobroczynnymi przeznaczono 4,73 do 7,18 procent funduszu państwowego.

Tak samo powiedziano na stronie 165, że z 6308 hektarów przeznaczono na grunta kościelne i probostwa 21 ha. a na grunta szkolne i gminne 345 ha. Ponieważ w okolicach tych nie braknie ani kościołów, ani szkół katolickich, jedynie może być mowa o kościołach i szkołach protestanckich. Jest to mojem zdaniem niezbity dowód zamiarów protestantyzowania katolickich okolic.

Sprawozdanie chwali następnie nader wielką liczbę ofert sprzedaży majątków ziemskich na cele kolonizacyjne. Ze strony polskiej zaofiarowano 102, ze strony niemieckiej 114 majątków resp. 73 i 48 gospodarstw włościańskich. Z prawdziwą ironią dodaje sprawozdawca: że polscy właściciele nie wahają się już wcale zawiązać bezpośrednich stosunków z komisją kolonizacyjną, która zdobyła sobie tak wszechstronne uznanie i zaufanie.

M. P.! Jeżeli zatem nie tylko Polacy, ale nie mniej i Niemcy zaofiarowali majątki swoje komisji kolonizacyjnej, — a wiemy zresztą aż nadto dobrze, że rząd królewski niemieckich majątków kupować nie zamierza, — to co z tego

wynika? Oto, M. P., nie innego, jak ta smutna okoliczność, iż w obydwoch tych dzielnicach panują w rolnictwie straszliwy zastój i bieda. (Bardzo słusznie! na ławach polskich.)

Zaznaczę przytem jeszcze wypada, że niemieccy właściciele wszędzie łatwą znajdują pomoc, że uzyskanie odnośnego kredytu różnego nie jest dla nich tak ograniczonem i utrudnionem, jak dla właścicieli Polaków. Dla Niemca stoją otworem wszelkie urzędy państwowe. Po cząwszy od najniższych kategorii: urzędniczych aż do najwyższych urzędów, z wyjątkiem kilku-nastu może mało znaczących wypadków wszystkie stanowiska zajmują Niemcy, tak w administracji, jako też w sądownictwie. To samo powiedzieć można i o wyższej karierze nauczycielskiej. Polskim kandydatom nauczycielskim nie wolno nawet roku próbnego w ojczystej odbyć dzielnicy. W urzędzie pocztowym, kolejowym i celnym, jako też i w innych zależnych od rządu urzędach podobnie się dzieje. Domeny, o których Panowie dobrze wiedzą, z kąd i z jakie racyi powstały, wyłącznie Niemcom wydzierzawiono. (Poseł Czarliński: Bardzo słusznie!)

Rolnicze stowarzyszenia niemieckie otrzymują zapomogę rządową, a niemieccy właściciele zasiłki pieniężne po najniższych procentach na zakupienie majątków. M. P. Przyznać zatem musicie, że polscy właściciele ziemscy zajmują wobec niemieckich stokroć trudniejsze stanowiska. — Co natomiast rząd czyni? Oto wyzyskuje smutne położenie nasze, ażeby usunąć raz na zawsze pryparty do muru Polaków za pomocą kolonistów niemieckich.

Jeżeli osoba prywatna wyzyska chwilową niedolę i biedę innej na własną korzyść, to postępowanie takie nazywa się u nas, naturalnie wobec prywatnej osoby lichwą. Nie jest to zresztą nic nowego. Rząd pruski wyzyskiwał od wieków każdą krytyczną chwilę w dziejach Polski w celu zmniejszenia jej terytorium państwowego. Gdy po wojnach napoleońskich majątki polskie niezmiernie były obdłużone, udzielił ówczesny naczelny prezes Prus Zachodnich Schoen jedynie niemieckim właścicielom korzyści odnośnego moratorium. Następstwem tego były liczne subhasty majątków polskich, które jedne po drugich przechodziły w ręce niemieckie.

To samo doświadczenie zrobiliśmy po roku 1830. Lata 1848 i 1863 także niemal pod tym względem opowiedziećby mogły.

W ten sam sposób postępuje dzisiaj rząd pruski z Polakami, a umie doskonale wyzyskać smutne położenie nasze. Po jednej stronie bieda i ogólna niedola, po drugiej stronie dobrobyt i kapitały dla tych, których pragnienie ratunku smutnego położenia zniewala do korzystania z nadarzającej się sposobności. Rząd kusi zatem pełnym workiem ciężką biedą nawiedzonych i cóż dziwnego, że słabi upadają i biorą pieniądze? Ratuja się w ten sposób od nędzy ziemskiej, ale popadają w

stokroć gorszą, bo w pędzę moralną. (Bardzo słusznie! na ławach polskich).

Dzisiaj już wywdzięcza im się rząd królewski ironią i szyderstwem, co zresztą nadzwyczaj mnie cieszy, bo pragnę, ażeby w odnośnych kołach rozeszło się twierdzenie, „jakoby polscy właściciele dzisiaj już wcale się nie wahali wejść w bezpośrednie stosunki z komisją kolonizacyjną.“

M. P. My nie możemy tym Polakom, którzy lekkomyślnie i bez zastanowienia się nad czynem własnym majątki ojców swoich sprzedają komisji kolonizacyjnej, wybaczyć ciężkiej nader winy, zwłaszcza, że znają oni dobrze zamiary rządu. Historia, — wypowiadam to otwarcie — własne dzieci ich, a nawet ich własne sumienie winy tej im nie wybaczą.

M. P. Moralna atoli wina spada niezmiernym ciężarem na rząd królewski. Gdyby rząd pruski był ojcowską a nie stroniczą władzą z zamiarem szczegółowego uwzględnienia pewnej kategorii ludności ze szkodą drugiej, (Bardzo słusznie! na ławach polskich), to powinienby zająć się losem wszystkich właścicieli ziemskich bez względu na ich wyznanie i narodowość; zamiast tego wyzyskuje rząd królewski nieszczęsne położenie polskich właścicieli w celu pozbawienia ich ojcowskiej spuścizny. Nie powtarzajcie nam panowie tutaj starego przysłowia: „Gdy spełnisz czyją wolę, nie krzywdzisz go“, bo do obecnego położenia zastósować się ono nie da. Przewagę stumilionowego funduszu państwowego użytkuje się bowiem w obecnej chwili w celach stroniczych na wywłaszczenie jednych, a na korzyść drugich. Podobnemu postępowaniu Bóg nigdy błogosławić nie może. (Brawo na ławach polskich)

Posłowi naszemu odpowiadało kilku mówców, między innymi także p. Kennemann z Kłeki, członek komisji kolonizacyjnej. Ograniczamy się tutaj na streszczeniu odpowiedzi ministra p. Luciusa.

By nie przedłużać rozpraw — mówił pan minister rolnictwa — wdawać się nie może w wszystkie szczegóły wywodów posła X. Ostrowicza. Uznał przecież, iż Polacy nie mogą mówić bez rozdrażnienia o ustawie kolonizacyjnej. Twierdził wszelako, iż rząd uwzględnia porównanie kolonistów katolickiego jak luterskiego wyznania; przełożył temu, iżby rząd zamierzał sprowokować dzielnicę naszą za pomocą kolonizacji.

Wobec zarządzeń pana ministra my tylko zwracamy uwagę na stronę 19 sprawozdania, z której się okazuje, że na 2482 łutrów tylko 333 katolików starało się o nabycie parceli. Na 8 więc łutrów 1 katolik się starał. — O ile słyhać, nie każdy katolik dostał parcelę. Szkoda, że pan minister podaniem wyraźnych liczb nie poparł swego zarządzenia; w takim razie rzecz przedstawiałaby się jaśniej. I coby się okazało?

Bank Ziemski.

Odbieramy następujące oświadczenie:

Na dniu 16 b. m. na Walnem Zebraniu Banku Ziemskiego w Poznaniu uchwalono, że termin do zebrania podpisów na II emisję akcji, pozostaje takim, jak go określiła uchwała Walnego Zebrania z dnia 25 stycznia 1887. Stosownie do postanowienia tego uchwalila Rada Nadzorcza i Dyrekcja Banku, wszelkie czynności swoje ograniczyć na zbieranie kapitału II emisji. Ponieważ czynność ta prawdopodobnie potrwa czas dłuższy, a rozporządzalny kapitał zakładowy, nieodpowiada zadaniom Banku, termin rozpoczęcia właściwych czynności bankowych, odkłada się niniejszem aż do całkowitego zebrania podpisów na pełny kapitał II emisji.

Poznań, 17 lutego 1888.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja Banku Ziemskiego.

Stanisław Żółtowski. Ludwik Karśnicki.

Dr. W. Skarżyński. Dr. Stan. Pluciński.

Dr. W. Lebiński. W. Jerzykiewicz.

W sprawie petycji wysyłanych

do Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa (głosił „Kurier Poznański“ korespondencją, w której wyrażoną jest pochwała dla wiecowników zasługujących do Arcypasterza prośby o opiekę nad nauką religii świętej w szkole ludowej. Do pochwały wszakże dodaje korespondent bardzo słuszne uwagi i rady, tak pisząc:

„Petycje wysyłane do X. Arcybiskupa, jeżeli mają odnieść pożądany skutek, jeżeli mają służyć Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi za materiał, na którego podstawie będzie się mógł upomnieć o krzywdy nasze, winny być napisane ściśle, dokładnie, sumiennie.

Tymczasem co się dzieje?

Petycje te są po większej części tak ogólnikowo napisane, tak mało zawierają szczegółów, że na takim materiale opierać się wcale nie podobna.

W petycji należy powiedzieć:

1) w której szkole (w którym powiecie), w której klasie, lub w których oddziałach nauka religii świętej wykładana bywa po niemiecku?

2) od kiedy ten wykład zaprowadzono, z czyjego polecenia, jak się nazywa nauczyciel wykładający naukę religii po niemiecku, jak się nazywa inspektor powiatowy i lokalny?

3) należy wyszczególnić, ile jest w szkole, klasie lub oddziale, nawiedzonym niemiecką nauką religii, dzieci polskich katolickich, a ile jest dzieci katolickich niemieckich.

Petycje opierające się na takich danych winny obok tego zalecać się jak największą dokładnością w szczegółach, wolne być powinny od wszelkich błędów i pomyłek, gdyż tylko w takich warunkach Arcypasterz nasz może zanieść zażalenie do władz szkolnych i spodziewać się jakiegoś takiego uwzględnienia swych wniosków. W przeciwnym razie otrzyma po prostu odpowiedź zaprzeczającą lub wymijającą i cały zachód na nie się nie przyda.

Jestem przekonany, iż każdy znający się jako tako na układaniu petycji do władz rządowych, uzna słuszność moich zapatrywań i przyzna, że petycja bez wszelkich danych, zredukowana jedynie w ogólnikach, jest do niczego nieprzydatna.

Pisma polskie upraszam uprzejmie o powtórzenie tych kilku uwag, jeżeli to uznają za potrzebne w interesie sprawy naszej. Kto pragnie osiągnąć cel, winien także użyć odpowiednich środków, gdyż w przeciwnym razie mógłby się narazić na zarzut, iż działa lekkomyślnie lub jedynie dla tego, aby się zdawało, iż coś zrobił.

N. N.

Zgodnie z życzeniem pana N. N. ogłaszamy jego uwagi, polecając je bardzo skwapliwie urządzającym dalsze wiecie.

Walne zebranie

Towarz. Czyteln. Ludowych w Poznaniu

odbędzie się d. 8 marca w Poznaniu na sali hotelu francuskiego o 12 z południa.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Wybór bióra, 3. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 4. Sprawozdanie zarządu, 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. Wybór zarządu, 7. Wnioski.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Każdy stały członek Towarzystwa Czyteln. ludowych ma prawa uczestniczenia w walnych zebraniach Towarzystwa. Mimo to mało członków korzystało dotąd z prawa. Miejmy nadzieję, że w tym roku już liczniejszy będzie udział członków.

Wystawa nasion

we Lwowie od 2 do 5 marca ma się odbyć — jak wiadomo — podczas posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego wzywa wszystkich ziemian, którzy produkują doborowe nasiona rolnicze lub leśne — i mają je w roku bieżącym na sprzedaż, — ażeby raczyli najpóźniej do 26 lutego b. r. przesłać franko pod adresem Komitetu (ulica Ossolińskich l. 6) próbki tychże nasion, podając: a) imię swoje i nazwisko; b) miejsce zamieszkania, tudzież stację pocztową lub najbliższą kolejową; c) rodzaj nasienia; d) ilość, w jakiej toż jest na sprzedaż; wreszcie e) cenę, po jakiej będzie sprzedawane.

Nasiona mają być nadesłane w woreczkach płóciennych, obejmujących po jednym kilogramie (dwa funty cłowe) nasienia.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego przedstawi próbki nadesłane (ugrupowane systematycznie) członkom Towarzystwa podczas Rady Ogólnej, mającej się zebrać w pierwszych dniach marca b. r.

Zamierzone zebranie próbek z całego kraju nie będzie wystawą nasion w ścisłym tego słowa znaczeniu, — ale będzie raczej z a p o z n a n i e m rolników, potrzebujących nasion, z miejscami produkcji tychże w kraju.

Tym sposobem pragnie Komitet ułatwić zarówno sprzedaż, jak i nabycie doborowych nasion rolniczych i leśnych w kraju produkowanym — i spodziewa się, że producenci licznymi nadsyłkami przyczynią się do wyrobienia przekonania, że bardzo wiele nasion (jeżeli nie większość) znaleźć można w kraju, bez uciekania się do zagranicznych handlarzy.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 17 lutego. Ogólne położenie polityczne w Europie, jak było, tak też jest dotąd niejasne i co do utrzymania pokoju zawsze mocno wątpliwe. Pod tym względem nie zmieniło się nic w ubiegłym tygodniu, ponieważ jedne wiadomości zbijały drugie.

Nie brakło wprawdzie i takich, co dość wyraźnie zapowiadały pokój, ale zaledwo się ukazały, nadchodziły zaraz za nimi inne, które wrożyły rzeczy wprost przeciwnie.

Jeżeli nie mylą wszelkie pozory, zdaje się, jakoby punkt ciężkości, od którego zależy tak pokój, jak wojna, stanowi przeważnie sprawa bułgarska.

Francuz bowiem widocznie o wojnie odwetowej z Niemcami wcale nie myśli, jużto dla tego, że i prezydent i dzisiejsze ministerstwo rzecypospolitej francuskiej są bezwarunkowo za pokojem, jużto z powodu nieporozumień, na jakie zanosi się między Francją a Włochami.

Że zaś z jednej strony ani Austria ani Niemcy, z drugiej i Moskal nie marzą o żadnej wojnie zaczepnej, na to nie potrzeba dopiero dowodów.

Niemcy będą zadowolone, jeżeli ich nikt nie zaczepi, tak samo i Austria i Rosya nie mają bezpośredniego powodu do żadnych kroków nieprzyjacielskich względem najbliższych swoich sąsiadów.

Pozostaje więc tylko sprawa bułgarska, na której ostatecznem załatwieniu najbardziej zależy Moskalowi, jako też Austrii.

Jeśli tedy uda się załatwić ją w ten sposób, że wilk będzie syty i koza cała, pokój europejski nie zostanie zakłócony; w razie przeciwnym przyjdzie prawdopodobnie do wojny między Austrią a Rosją.

Ponieważ jednakże interesa obu tych mocarstw na półwyspie bałkańskim są sobie wprost przeciwnie, trudno przypuścić, aby sprawa bułgarska dała się załatwić na drodze pokojowej i wszystko przemawia za tem, iż bez wojny chyba się nie obędzie. W przypuszczeniu takim utwierdza nas tem mocniej bezustanne zbrojenie się Rosji, które przecie nie może być bez kozery.

Z Wiednia nadchodzące wiadomości zdają się także potwierdzać nasze mniemanie, że sprawa bułgarska temi właśnie dniami zaczyna na polu politycznym zajmować najpierwsze miejsce.

Albowiem podług tego co piszą gazety wiedeńskie, rząd rosyjski zamierza tymczasowo o tyle poruszyć tę sprawę, iż postara się u większych mocarstw europejskich o to, ażeby wszystkie wypowiedziały publicznie i otwarcie, jako uważają księcia Ferdynanda za nieprawie zajmującego tron bułgarski.

Takie urzędowe oświadczenie mocarstw przesłaniem zostanie do Konstantynopola z wezwaniem, ażeby sultan ze swej strony do niego się przyłączył i zabrał się następnie do wypędzania księcia Ferdynanda z Bułgarii.

Zdaniem gazet austriackich pierwszy ten krok rządu rosyjskiego spowodowany został znaniem przemówieniem księcia kanclerza niemieckiego, jakie był miał w parlamencie 6 lutego rb.

— List, którym papież podziękował carowi za przesłane mu życzenia na jego pięćdziesięcioletni jubileusz, zrobił podobno w Petersburgu jak najlepsze wrażenie i temu też zapewne przypisać należy okoliczność, że rokowania pomiędzy auncyzmem papieżkim węg. Wie

dnia a tamtejszym ambasadorem rosyjskim w pełnym są biegu.

Dotyczą one, jak się to samo ze siebie rozumie, uregulowania stosunków kościoła katolickiego pod knutem moskiewskim.

Co do nas, nie wielką mamy nadzieję, aby rokowania te doprowadziły do skutku jakiegokolwiek pomysłu. Mianowicie jesteśmy o tem przekonani, że los nie szczęśliwych, a tak srodo przesładowanych unitów ani trochę nie będzie później znośniejszym, jak nim był dotąd.

W Brukseli na ostatnim posiedzeniu sejmiku belgijskiego była mowa o udziale Belgii we wielkiej wystawie międzynarodowej, jaka będzie na przyszły rok otwarta w Paryżu.

Na odnośną interpelację, wystosowaną do rządu, odpowiedział minister spraw zagranicznych, że Belgia w tej wystawie paryskiej nie weźmie udziału urzędowo, już z tej przyczyny, iż z Paryża nie otrzymała wcale zaproszenia.

Ale mimo to rząd belgijski nie omieszką, o ile to zależy od niego, dopomagać wszelkimi sposobami tym przemysłowcom, co zechcą wyroby swe przesłać na tę wystawę.

Niektórzy posłowie belgijskiej izby deputowanych zamierzali byli wystosować interpelację do rządu względem obiegającej pogłoski, jakoby Belgia przystąpiła także do potrójnego związku Austrii, Włoch i Niemiec. Jednakże w ostatniej chwili ci posłowie zaniechali swego zamiaru, najprawdopodobniej na życzenie rządu, który przez taką interpelację byłby zapewne wprowadzony w kłopot niemały.

Z tego wynika aż nadto widocznie, że krążące pogłoski nie są przynajmniej całkiem pozbawione pod taw.

Wychodząca w Brukseli moskiewska gazeta „Nord“ porusza także sprawę potrójnego przymierza i kończy swoje wywody mniej więcej temi słowami.

„Jeżeli ta liga Austrii, Włoch i Niemiec, która tak głośno daje sama sobie miano ligi pokojowej, zgadza się na takie rozwiązanie sprawy bułgarskiej, za jakim obstaruje Rosya, t. j. żeby z Bułgari usunąć księcia koburskiego i zaprowadzić tam takie rządy, jakie przepisuje dla niej traktat berliński, tedy powiniemy też mocarstwa zdobyć się na krok stanowczy i przez wspólną notę wezwać sultana, aby nieprawemu panowaniu księcia Ferdynanda w Bułgarii położył koniec.

„Dopóki nie nastąpi coś podobnego, Rosya musi być przekonana o tem, że tak zwana liga pokojowa jest przeciwna załatwieniu pokojowemu sprawy bułgarskiej, a w takim razie rządowi rosyjskiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko ze swej strony nawzajem postarać się o sprzymierzeńców, a tym sposobem zrównoważyć wpływ, jaki sobie na sprawy europejskie niesłusznie przywłaszczają Austria i Włochy w połączeniu z cesarstwem niemieckim.“

W tych słowach przebiega najwidoczniejsza pogroźka wojny, jeżeli sprawa bułgarska nie zostanie załatwiona po myśli Moskwy.

Ze Rzymu donoszą także o tem, iż między Petersburgiem a stolicą apostolską toczą się rokowania co do stosunków wyznania katolickiego w obrębie posiadłości rosyjskich.

Czego po tych rokowaniach można się spodziewać, to wypowiedzieliśmy już wyżej.

— Trzech biskupów irlandzkich temi dniami papież przyjmował na osobnem posłuchaniu. Dostojnicy ci kościoła, jak slychać, przedstawili mu wierny obraz położenia Irlandyi i upraszali go jak najusilniej, ażeby nie zastosował się do żądania Anglików i niczem nie krępował ruchu narodowego Irlandczyków, gdyż w razie przeciwnym wielka ich liczba a może i wszyscy straciliby zaufanie do Głowy kościoła katolickiego.

Papież odpowiedzieć miał na to, że nie traci nadziei uzyskania od rządu angielskiego niejakich ustępstw na rzecz Irlandyi, byleby tylko jej ludność przez czas pewien zachowała się spokojnie.

W Londynie nie tylko na szerszej publiczności, ale nawet w kołach rządowych nie małe wrażenie wywołał tryumf, jaki przed kilku dniami zgotowano tam byłemu burmistrzowi Dublinu, którego publicznie czczono jako męczennika sprawy irlandzkiej.

Już sama ta okoliczność, że w stolicy Anglii zebrało się 15 000 osób, żeby uczcić Irlandczyka, powinna rządowi otworzyć oczy i przekonać go o tem, iż wielka część rodowitych Anglików nie pochwała bynajmniej gwałtownych śro-

dków, jakich rząd używa przeciw uciskanej Irlandyi.

— Mowę, która tyle krwi napsuła Francuzom, a którą był miał przed kilku dniami pewien wiceadmirał angielski w Genui, naczelnik marynarki w parlamencie angielskim nazwał drobnością bez żadnego znaczenia. Albowiem jest to powszechnym zwyczajem, że oficerowie armii zagranicznej, gdy są zaproszeni w jakim kraju na ucztę, wypowiadać zwykli osobiste swe życzenie, żeby obie armie walczyły wspólnie przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, chociaż w tej chwili nie mają nikogo na myśli.

Z Rumunii w sprawie bułgarskiej telegraf przynosi wiadomość, która, gdyby się sprawdziła, mogłaby za sobą pociągnąć nadzyczaj ważne następstwa.

Otóż najświeższy telegram opiewa, że Rosya stara się u reszty mocarstw o upoważnienie do wysłania do Bułgarii własnego komisarza, który przy pomocy wojsk rosyjskich i w porozumieniu z konsułami mocarstw zagranicznych w przeciągu dziewięciu miesięcy nietylko usunąłby księcia Ferdynanda z Bułgarii, ale także przygotowałby wszystko, czego potrzeba do obrania nowego dla niej księcia.

Wiesć ta jednakże, przynajmniej na dzisiaj, brzmi tak mało do prawdy podobnie, że nie podobna nam dać jej tymczasowo wiary i oczekiwać musimy, czy późniejsze doniesienia całkowicie, lub choć w części ją potwierdzą.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 21 lutego.

* **Składki na Czytelnie ludowe.** Za staraniem S. Fikowskiego w Mroczu złożyły składki następujące osoby, jako stali członkowie: S. Fikowski 1 m., W. Nabozny 1 m., S. Balcer, T. Daron, A. Rybarczyk, S. Lewandowski, W. Andrzejewski, W. Pajderski J. Gill, J. Sawajkowski, L. Mściżewski, E. Rutz, R. Stojaczyk, R. Doęga, J. Sarka, B. Somerlach, S. Korpołewski, każdy po 50 fen. Jednorażową zaś składkę złożyli: S. Ziolkowski 25 fen., J. Pasternski 25 fen., M. Konieczka 20 fen., Bocik 10 fen., Krausse 20 fen., S. Borzych 20 fen., R. Górecki 10 fen., J. Kornowski 20 fen., A. Hoppa 20 f., N. Czeszewski 20 fen., A. Brzeziński 10 fen., F. Siekierski 10 fen., Szmidt 20 fen., Golata 15 fen., R. Mściżewski 10 fen., T. Kalas 10 fen., S. Kaczmarek 20 fen., A. Schwartz 20 fen., M. Januszewski 15 fen., Sliwiński 10 fen., Gorzyński 25 f., L. Pajderski 20 fen., Danelski 20 fen., A. Gill 10 f., Pawelkowski 15 fen., S. Malkowski 25 fen., S. Nowakowski 20 fen., Zywert 10 fen., Poraziński 10 f., M. Olszewska 30 fen., S. Wyza 10 fen., K. Marchlewicz 10 fen., S. Marchlewicz 10 fen., P. Jarzab 10 fen., W. Jarzab 10 fen., J. Piekarski 5 fen., A. Borzych 40 fen., B. Dęzka 10 fen., S. Bąkowski 10 fen., Joanna Borzych 10 fen., S. Grubich 25 f., B. Kulczyński 10 fen., J. Czeszewski 20 fen., Daron 25 fen., P. Czeszewski 25 fen., J. Czeszewski 25 fen., J. Nowakowski 25 fen., K. Nowakowski 25 fen., W. Gabryszek 20 fen., prócz tego wpłynęło 2,10 mrk., a więc razem złożono 20 mrk.

Składkę na biedną wdowę z siedmiorgiem dzieci zebraną w naszej redakcyi w ilości 31 mrk. 50 fen. odesłaliśmy wczoraj.

* **Teatr polski.** Dziś komedia Erckmanna i Chatriana: „Bracia Rantzau.“

Ceny niższe.

W czwartek na benefis p. Aleksandry Trapszowej obraz ludowy ze śpiewami i tańcami: „Twardowski na Krzemionkach.“

W sobotę po raz pierwszy komedia Paillerona: „Myszka.“

* **Kasa Zasiłkowa** Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rękodzielników w Poznaniu (Kasa Zapisana) odbędzie w niedzielę dnia 26 lutego r. b. o godz. 6 wieczorem w gościuym domu p. Knolla, Wrocławska ulica nr. 18 roczne Walne Zebranie, którego porządek dzienny będzie następujący: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie ze stanu skarbu. 3) Wybór trzech członków Zarządu. 4) Wybór skarbnika. 5) Wybór trzech rewizorów skarbu. 6) Wnioski Zarządu. 7) Wnioski członków. 8) Odczytanie protokołu. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Egzamin abituryski** w tutejszem gimnazjum św. Maryi Magdaleny pomiędzy 11 prymanerami złożyli Polacy: M. Chłapowski, E. Jeżewski, St. Nowakowski, Wł. Wyszynski.

* **Walne Zebranie** Ranku Ludowego w Borku Spółka Zap. odbędzie się w środę dnia 29 lutego o godzinie 2 po południu w lokalu pani Smiechowskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe za rok 1887. 2) Pokwitowanie Zarządu. 3) Wybór Zarządu

i pięciu członków Rady Nadzorczej. 4) Wolne wnioski bez uchwał.

* **Od Inowrocławia** dochodzi nas przestroga przed agentami, którzy polecając latwoiernym na odpłaty zegary śienne i regulatory, wyzyskują ich w najohydniejszy sposób. Zegary lepszego rodzaju nabyć można u każdego porządnego zegarmistrza o jedną trzecią ceny taniej.

* **Dla tak zwanego „dobra służby“** przeniesiono od 1 stycznia nauczyciela pana Sarnowskiego z Łopienia do obwodu rejencyjnego monasterskiego. Dziwią się temu niemieckie gazety szkolne, albowiem p. S. uchodził u swych kolegów za męzka z duchem niemieckim (deutscher Gesinnung). Zdaje się, że to było powodem przeniesienia, iż pana S. wyłącznie Polacy wybrali na burmistrza, wyboru zaś tego rejencya nie potwierdziła. A zatem była to znów agitacja polska.

* **We Witkowie** chłopiec 13 letni idąc po wodę do studni, poślizgnął się na lodzie studni okalającym i wpadł w głębię. Brat młodszy zaczął wołać ratunku i szczęśliwie udało się wydostać stamtąd chłopca hakiem, mimo, że trzy razy będąc już pod wierzchem, w studnię wpadał. Oprócz ran w głowę odniesionych, nic mu się nie stało. Przestroga aby naokoło studni lód obrąbywano lub piaskiem posypywano.

* **Czeladnik** rzemieślniczy, pragnący zostać mistrzem, winien wykonać sztukę mistrzowską w swoim rzemiośle i to we warsztacie jednego z mistrzów cechowych. Tak zawyrokowała wyższa władza w danym przypadku i przyznała cechowi prawo żądania tego od czeladników.

* **Kalendarz.** Środa 22 lutego: Katedra świętego Piotra w Antyochii. Wschód słońca o godzinie 7 minut 5, zachód o godzinie 5 minut 23.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 20 lutego.

40/0 nowe listy zastawne poznańskie	102,70
31 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie	99,60
40/0 nowe listy rentowe poznańskie	104,30
50/0 powiatowe obligacje	104,—
41 1/2 0/0 powiatowe obligacje	103,85
40/0 śląskie listy rentowe	104,30
Poznańskie akcje stowarz. aprylowe	148,—
Poznański bank prowincyjny	114,50
41 1/2 0/0 pruska pożyczka ukonsolidowana	106,90
31 1/2 0/0 oblig. długu państwa	100,20
Austriackie noty bankowe	160,—
Rosyjskie noty bankowe	171,75

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 20 lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
(za 100 kilogramów).	M. S.	M. S.	M. S.
Pszemica	16	15 50	14 50
Żyto	10 40	10 —	9 30
Jęczmień	—	10 20	9 —
Owies	10 30	9 40	9 —
Groch	10 —	9 60	—
Kartofle	3 80	3 20	—

Przedpłatę na „Wspomnienia z r. 1863“ Teodora Zychlińskiego nadesłali dalej na ręce Administracyi „Dziennika Poznańskiego“:

X. proboszcz Jahne z Gołanic	1 egz.
Obrąpalski z Radlina	1 „
Teofil Mann z Poznania	1 „
Stanisław Głószkowski z Targowicy	1 „
Sędzina Bolewska z Bydgoszczy	1 „
J. Łukomska z Biechowa	1 „
H. Trampezyński z Biernatek	1 „
Dr. Cieslewicz z Strzelna	1 „
W. Magowski z Lwówka	1 „
Dr. L. T. z Jezyc bydgoskich	1 „
Dr. Kapuściński z Poznania	1 „
Mieczysław Bukowiecki z Poznania	2 „
Ludwik Kacmarkiewicz z Janiszewa	1 „
F. Strzyzewski z Łyńca	1 „
Seweryn hrabia Bniński z Gultów	2 „
Kazimierz Węclewski z Lubowic	1 „
Pantaleon L. belt z Zajackowa	1 „
Adolf Kober z Dobieżyń	1 „
Edward hrabia Grabowski z Grylewa	1 „
A. Bendlewicz z Pleszewa	2 „
N. N. z Poznania	2 „
Jadwiga z Zgorzelca	1 „
A. Górski z Ostrowa	1 „
M. Gogulska z Czarkowa	1 „
Dr. Minezykowski z Dobrzyca	1 „
Z. Hulewiczow Chelmicka z Zakrzewa	2 „
Stanisław Ziolkowski z Wrześni	1 „
Franciszek Lück z Ujścia	1 „
M. M. z Poznania	1 „
Stefan Chociszewski z Poznania	1 „
Stanisław Szymt z Celestynowa	1 „
Zórawska z Radzewa	1 „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która niebawem będzie zamknięta. Cena „Wspomnień“ po wyjściu z druku wynosić będzie 3 m. za egzemplarz.

Szanowni Rodacy!

Przez niegodziwość i złość czyjaś poniósł z powodu pożaru w kramie moim znaczną stratę.

Ufny jednak w pomoc Bożą i życzliwość Rodaków, otworzyłem znów mój

handel kolonialny i destylacyjny

i spodziewam się, że Szanowni Rodacy przyjdą mi w pomoc i swego Rodaka nie opuszczą, lecz chętnie u mnie kupować i drugich do tego zachęcać będą. (3525)

Z szacunkiem

Michał Klich, Inowrocław.

Skład mebli

zjednoczonych stolarzy, tapicerów i pozłotników,
Wilhelmowska ulica nr. 14,

poleca Szanow. Publiczności własnego wyrobu kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych i sypialnych. Garnitury dekorowane w atlas, plusz, ryps i fantazyjną materią w wielkim wyborze. (2662)

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam zaszczyt donieść, że mój tu od 40 lat istniejący

SKŁAD WĘDLIN I RYB MORSKICH

przeniósł zupełnie z Sapieżyńskiego placu z dobrze urządzonej śniadalni i kuchnią postną na

ulicę Wroniecką nr. 4.

Codziennie świeży moczony stekis i najlepszy prawdziwy olej siemienny (3428)

Z wysokim szacunkiem

Edward Reppich,
Wroniecka ul. nr. 4.

Moje biuro dla spraw prawnych (sądowych i administracyjnych) znajduje się (3105)

w Starym Rynku 87, I piętro.

Ludwik Gummer,
konsultant prawny.

Donoszę uprzejmie, iż z dniem 24 lutego r. b. rozpoczynam w Poznaniu (3473)

kurs damskiego kroju,

który trwać będzie trzy tygodnie. W tym czasie będę uczył teoretycznie i praktycznie, podług najnowszej metody paryskiej i drezdeńskiej, robót wszelkiego rodzaju sukien, draperyi, rzeczy wizytowych, zakietów, dolmanów, paletotów, poszyć na futra, luznych i półluznych, obcisłe leżących. Uczę także kroju bielizny męskiej, damskiej, ubrań dla chłopców i znaczenia zurnali. Na zakończenie każda z uczących się Pań robi samodzielną zupełną próbę z powyżej wymienionych rzeczy, która będzie zrobiona bez przymierzania, a wypaść musi bez najmniejszej poprawki. Sposób przykrawania jest tak ułatwiony, że każda rzecz, w zakres kroju damskiego wchodząca, można w przeciągu 30 minut przykroić. Honorarium 15 marek płatne przy ukończeniu kursu. O rychłe zgłoszenia się prosi.

Z szacunkiem

M. Kazubowski,

Członek Akademii krawieckiej w Dreźnie.
Wrocławska ulica 18, III p.

Na dowód prawdy mogą okazać około 3000 podpisów od Pań, które się u mnie uczyły. Podpisy te są przez władze legalizowane.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozoram kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ima. pod gwarancją, funt po 2, 20 fen.

Olej do palenia dobrze rafinowany za litr 70 fen.

Knotki francuskie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.

Plawidka na olej zwyczajne korkowe oraz francuskie porcelanowe

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku

R. BARCIKOWSKI,

(2765)

POZNAŃ — BAZAR.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydała i poleca

Elementarzyk katolicko-polski

obejmujący obrazkową naukę czytania i pisanie oraz wykład katechizmu i historii św. Ozdobiona 68 rycinami. Zaopatrzony w aprobatę kościelną. Cena 1 egz. 40 fen., z przesyłką 50 fen. Od 50 sztuk począwszy po 38 fen., — od 100 sztuk po 36 fen. — od 200 sztuk po 35 fen. — od 300 sztuk po 33 fen. — od 500 sztuk po 30 fen. za egzemplarz. (3330)

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Przemysłowego w POZNANIU

odbedzie się w piątek, dnia 24 lutego r. b. wieczorem o godz. 8 1/2 w lokalu państwa Miśkiewicza. [3554]

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie zebrania;
- 2) Wybór przewodniczącego;
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania;
- 4) Sprawy bieżące;
- 5) Dalszy ciąg dyskusji nad projektem do zmiany ustaw;
- 6) Wniośki członków.

Ponieważ sprawa ustaw jest nader ważną, pożądanym przeto jest liczny udział Szanownych Członków.

J. Rakowicz T. Otmianowski
prezes. sekretarz.

Słabość mężka

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (2845)

Dr. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.
Cena wydania niem. 3 mk.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierrey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu dostać można w księgarni A. Spiro, naprzeciw poczty.

Wiatrak z domem mam zamiar sprzedać wdowa A. Wandelt, Śrem. (3450)

Grzyby

tylko prawdziwe litewskie bez ogonów, aromatyczne, funt po 1,75 mk.

poleca

J. N. Pawłowski,
Wodna ul. nr. 7.

Łosoś wędzony po 2 marki.

Węgór. — Kawior.

Minogi. — Sery.

Sielawki kilońskie.

Śledzie opiekane.

Bydlińskie zawsze świeże.

Lupacz świeży morski.

Kalafior, pomarańcza,

cytryny. Kawy surowe po

znacznie niższych cenach

już odebrał i poleca

J. Otomanski, Gniezno.

Słone śledzie,

dobrze opakowane.

Beczka 16 do 17 kóp 12 mk.

Jan Beng,
Półwiejska ulica nr. 36.

Kawaler, Polak, liczący blisko 29 lat, mający dobre utrzymanie, dla braku znajomości Pańien, poszukuje choć w ten sposób

Towarzyszki życia.

Panienci lub wdowy w średnim wieku, mające majątku choć 800 do 1000 talarów, zechcą się łaskawie zgłosić z dołącz. fotografią i chcąc krótkim życiorysem pod adr.: S. D. postlag., Września. Za dyskrecją ręczę honorem.

Poszukuje się kupna starych dwoje składowych

drzwi

i wystawnego okna z 2 mtr. i 10 ctm. wysokości, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia do Eksp. Wielkopola pod nr. 3537.

Dzierżawic [3527]

handlu korzeennego

połączono

z restauracją

poszukuje od 1 kwietnia lub lipca A. S. postlagernd Jarocin.

Wiatrak 3 gankowy, francuski kamienie na cylinder, piaskowe na pytel zubrowiak, 15 mórg roli, 8 m. łąki, okolica bardzo korzystna. Reflektanci zechcą się zobaczyć osobiście do biura (3434) ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna 5.

3 nowe szafy

do rzeczy, 2 na machoń, a 1 na orzech polerowane, jakoteż 6 stołów na machoń polerowanych są bardzo tanio do nabycia przy ul. Św. Wojciecha nr. 26, (3538)

A. Krzesiński,
mistrz stolarski.

Maszynista

życzy sobie przyjąć miejsce zaraz lub później jako maszynista w Dom. do parowej młocarni lub do jakiej parowej maszyny. Także reperacje maszyn starannie wykonuje. Adres na ręce p. A. Biskupskiego w Gnieźnie ul. Garbarska. (3529)

Pannę Franciszkę Derdzińską

która przebywała w Bogumowie w roku 1883 proszę o podanie swego adresu do do Ekspedycji Wielkopola pod nr. 3526.

Młynarz kawaler

poszukuje miejsca za samodzielnie w młynie przy gorzelnii lub na wiatraku w dominium zaraz lub później. Zgłoszenia do Ekspedycji Wielkopola pod literami M. S. nr. 3492.

OGRODNIK

żonaty bez rodziny poszukuje miejsca od 1 kwietnia S. S. Tuchmacherstrasse nr. 185, Thorn. [3545]

Poszukuję się do handlu kolonialnego i żelaza młodego

subjekta

doskonałego ekspedyenta. Gdzie? wskaże Ekspedycja Wielkopola pod nr. 3535.

Owczarz

który był 20 lat w jednym miejscu, mający chlubne świadectwa i mogący na żądanie złożyć kaucję, poszukuje od 1-go lipca rb. odpowiedniego miejsca. Blizszych wiadomości udzieli (3540)

J. Grandke w Miłosławiu.

Subjekt.

który ukończył naukę w handlu kolonialnym na prowincji, potrzebny natychmiast (2547) R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Gospodyni oboznana z praniem i prasowaniem potrzebna od 1. 4. r. b. na 40 tal. i tantiemę. (3548) R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Gorzelnik żonaty posiad. świadectwa z dłuższego pobytu potrzebny od 1 lipca rb. Zgłoszenia przyjmuję R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Znajdą umieszczenie: **Maszynista kawaler** zaopatrz. w dobre świad. obezn. wszelk. reperac. machin potrzeb. natychm. do Polski na 200 rubli.

Ogrodnik żonaty zaopatrz. w chlubne świad., na pensję 50 tal. i deputat. Mowa niem. konieczna, wymagana.

Kucharz kaw. zaopatrz. w dobre świad. od 1-go kwietnia na pensję 80 tal.

Kucharz hotelowy młody, zaopatrz. w dobre świad. potrzebny na prow. od zaraz na pensję 100 tal. (3551)

Kucharz hotelowy kaw. zaopatrz. w dobre świad. od 1-go kwietnia na 20 tal. miesięcznie na prowincję

Gospodyni zaopatrz. w dobre świad. z gotow. mówiąca dobrze po niem. od zaraz na pensję 180 mk.

O spiesz. zgłoszenia uprasza P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Potrzebny blisko Kalisza:

Kucharz żonaty bez lub z małą rodziną, zaopatrz. w dobre świad. z kukoletniego pobytu w jednym miejscu na pens 120 rbs. i deputat. (3557)

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Potrzebni:

Pisarz gosp. od kwietnia, 2 urzędników gosp. kaw., kucharz żon., który był w większych domach świadectwa z dłuższem pobytom i dobrą rekomendacją konieczne od lipca. Zgłoszenia spieszne do M. WESOŁOWSKI, Poznań, Nowa ulica nr. 11.

SUBJEKT

starszy oboznany z handlem kolonialnym, win i delikat. sów posiadający dobre świadectwa otrzyma od 1 kwietnia trwałą i korzystną posadę w Poznaniu przez biuro kupieckie Concordia, Poznań, Podgórną ul. nr. 12. [3546]

Ogrodnik żonaty

z małą rodziną lub kawaler zaopatrz. w dobre świad., obezn. wszelk. galg. ogrodnictw. o ile możn. znaj. się na chmielarni potrzeb. natychmiast. (3556) P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Parobków samotnych i żonaty na wysokie

zasługi i deputat poszukuje od kwietnia (3550) Centralne biuro zleceń, Wilhelmowska ul. 16, róg ul. Św. Marcina w Poznaniu.

Wgo. R. Skórzewskiego

naszego byłego współpracownika prosimy o podanie obecnego miejsca pobytu F. A. Drwęski i Langner.

2 pokojówki

znające ładne prasowanie i 2 ogrodników kaw, lub na deputat potrzebni od 1 kwietnia na wysokie zasługi, znajomość języka niemieckiego konieczna.

Centralne biuro zleceń, Wilhelmowska ulica nr. 16 i róg ulicy Św. Marcina.

Poszukuje (3531)

panien

do szycia. Adres Strzelecka ulica nr. 22, 4 p.

Czeladzi szewskich

na średnią i lekką robotę damską potrzebuje [3536]

Paweł Bittmann.